

XII LO W POZNANIU

nr 45

kwiecień 2021

# Pryzmat

*W tym numerze:*

*Pomocne porady—  
jak wybrać szkołę?*

*Wspomnienia absolwentów XII LO*

*Quiz—co wiesz o Dwunastce?*

*Fotozagadki      Wieczorek poetycki „od kuchni”*

*Wywiady: z p. prof. Ewą Koprowską*

*i Bartoszem Sarbaczewskim z 1A*

*Zapisały się w historii: Córki Marii*

*Rozejrzyj się wokół siebie*

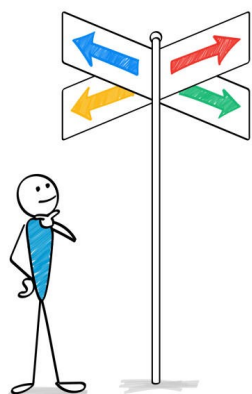
*Przypadki książkowe...*

*Noce filmowe w XII LO*

*Odrobina poezji*

## PoMocne porady

Barbara Pniewska – nasza szkolna psycholożka



# Zadowolenie z wyboru szkoły to połowa sukcesu!

**Na co zwrócić uwagę, wybierając dla siebie szkołę? Oto kilka porad dla ósmoklasistów, którzy stoją przed tą trudną decyzją.**

## 6 WSKAZÓWEK:

### PROFIL I JĘZYKI OBCE

Z jakich przedmiotów lubisz zdobywać wiedzę? Czym się interesujesz? Co Ciebie wyróżnia? Jakie predyspozycje widzą Twoi nauczyciele oraz bliskie Ci osoby? A może już wiesz, że interesują Ciebie kierunki przyrodnicze, ekonomiczne, medyczne, sportowe, społeczne, inne?

Jeśli masz trudność z wyborem profilu, to wypisz sobie wszystkie przedmioty i wykreśl te, których zdecydowanie "nie czujesz", a z tego, co zostanie, ułóż Ci się wstępny profil. Zwróć uwagę na języki obce – sprawdź, jakie języki są przydzielone do określonego profilu w danej szkole i w jakiej ilości godzin będą realizowane (mogą być przedmiotem rozszerzonym).

## LOKALIZACJA SZKOŁY

Wygodny dojazd komunikacją miejską naprawdę ma znaczenie. Policz, ile czasu zajmie Ci droga z domu do szkoły (i jak wcześnie trzeba będzie wstawać)? Sprawdź różne możliwości dotarcia do szkoły. Do Dwunastki wiele osób przyjeżdża pociągiem, niektórzy rowerem, a ze Starego Miasta dochodzi się spacerkiem. Droga do i ze szkoły może być przyjemnym rytuałem w ciągu dnia - warto to wykorzystać!

## WIELKOŚĆ I WYPOSAŻENIE SZKOŁY

Jednym odpowiada kameralna atmosfera, innym większe skupiska ludzi. Możesz sprawdzić, jak duża jest szkoła, a także zapytać, jak liczne będą klasy, bo 25 a 30 osób to spora różnica w funkcjonowaniu zespołu. Przyjrzyj się, jak wyposażone są sale lekcyjne, pracownie, hala sportowa. Sprawdź, czy szkoła ma świetlicę oraz inne miejsca do odpoczynku.

## OPINIE I RANKINGI

Zbieraj informacje od uczniów, absolwentów i pracowników szkoły. Pytaj o poziom nauki, profile, godziny rozpoczęcia i kończenia lekcji, najlepszych nauczycieli, zajęcia w-f, wolontariat, atmosferę, psychologa, o wszystko! Każda szkoła ma inne atuty! Jeśli ktoś Ci mówi, że szkoła jest fajna, to dopytuj, dlaczego tak uważa, i oczekuj konkretnych przykładów.

Bierzesz pod uwagę rankingi? Sprawdź kryteria! Dla przykładu - pozycja danej szkoły w rankingu prowadzonym przez Perspektywy obliczana jest na



podstawie wyników matur z przedmiotów obowiązkowych (25%), dodatkowych (45%) i sukcesów uczniów w olimpiadach (30%). Czy spotkaliście się z rankingiem uwzględniającym dobre samopoczucie i zdrowie psychiczne uczniów? ;-)

## KOMPETENCJE PRZYSZŁOŚCI

Pytaj, jak szkoła rozwija umiejętności cyfrowe, przedsiębiorczość, umiejętności społeczne, umiejętności uczenia się itd. Czy współpracuje z uczelniami wyższymi i środowiskiem lokalnym? Czy jest miejsce na inicjatywy uczniowskie? Sprawdź działalność Samorządu Uczniowskiego, kółka zainteresowań, zajęcia sportowe, zajrzyj do gazetki szkolnej.

Jeśli chcesz robić coś więcej w szkole, to porozmawiaj z kimś, kto coś więcej robił. ;)

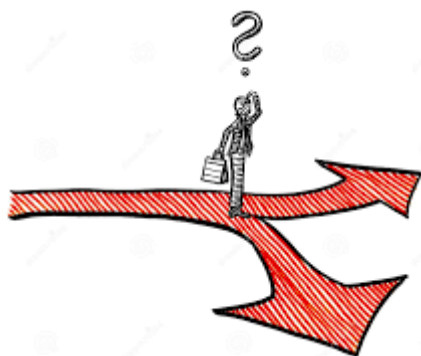
## KOLEŻANKI I KOLEDZY

Wiele osób wybiera szkołę, do której idą ich znajomi. Tego typu historie kończą się różnie. Nowa szkoła to szansa na nowe znajomości i może warto to wykorzystać?

Ważne, aby wybór szkoły był Twoim wyborem.

Powodzenia w procesie rekrutacji!

Barbara Pniewska – psycholożka w Dwunastce



Źródła ilustracji:

[www.istockphoto.com/pl/ilustracje/choose-high-school](http://www.istockphoto.com/pl/ilustracje/choose-high-school)

[www.fastweb.comcollege-searcharticlestop-15-mistakes-to-avoid-in-choosing-a-college](http://www.fastweb.comcollege-searcharticlestop-15-mistakes-to-avoid-in-choosing-a-college)

[www.dreamstime.com](http://www.dreamstime.com)

„Najłatwiej powiedzieć jednym zdaniem:  
nie było lepszego okresu w życiu  
niż czas spędzony w XII LO.”

Pan Maciej Szrajber  
Przewodniczący Rady Rodziców w XII LO  
i absolwent Dwunastki

## Nasza szkoła we wspomnieniach absolwentów



### Natalia Pawlak

**Kiedy rozpoczynałam naukę w Dwunastce** byłam pogubioną nastolatką idącą w nowe miejsce zupełnie sama, wierząc, że poznam cudownych ludzi. **Chętnie wróciłabym choć na chwilę na lekcję** Pana Stefana Lemańskiego, zawsze fascynująco opowiadał o przysposobieniu obronnym, znał wiele ciekawostek, a do tego to fantastyczny nauczyciel, przy którym człowiek czuje się komfortowo:-) **Nadal czuję te emocje, które towarzyszyły mi** przed lekcją: czy dziś będę przy tablicy? czy uda się wtopić w tłum? ;-)  
**Mogę powiedzieć, że trochę zazdrozczę obecnym uczniom XII LO** tego, że są w liceum i wciąż tyle przed nimi :-)  
Oh! I lekcji z Panią Fowles i Panią Waligórą, które nie tylko pomogły mi w edukacji, ale również rozwinąć się jako osoba :-)  
**Nigdy nikomu nie mówiłam, że XII LO** było dla mnie jak drugi dom:)

Od czasów wczesnoszkolnych wiązałam swoją przyszłość ze środowiskiem IT. Marzenie to zrealizowałam, studiując na Politechnice Poznańskiej na kierunku— informatyka. Swoją zawodową wędrówkę rozpoczęłam kilka lat temu. Na początku było to testowanie, ale gdzieś zawsze pojawiały się stanowiska związane również z koordynacją pracy oraz zarządzaniem ludźmi. Posiadam certyfikacje z zakresu testowania i prowadzenia projektów. W zeszłym roku jako współautorka wydałam książkę „Podróż przez świat testowania”. W wolnym czasie wraz ze swoją drużyną gram w kobiecą amatorską piłkę nożną jako bramkarka.

## Marta Nowinowska

**Kiedy rozpoczynałam naukę w XII**, nie wiedziałam, co chcę robić w życiu. Cieszyłam się, że poznam nowych ludzi, z którymi utrzymuję kontakt od 15 lat. Miałam głowę pełną pomysłów i dopiero po ukończeniu szkoły wiedziałam, co chcę robić. Zrozumiałam, że gdy będę dużo pracować, mogę osiągnąć wszystko. **Chętnie wróciłabym na lekcje języka polskiego.** Uwielbiałam czytać i interpretować wiersze, oczywiście zawsze na swój sposób:)

**Nadal czuję te emocje, które towarzyszyły mi**, kiedy ukończyłam szkołę :) **Mogę powiedzieć, że zazdroścę uczniom**, że w dzisiejszych czasach bardziej docenia się i toleruje to, że ktoś jest inny. Szkoła robi się coraz bardziej otwarta na kreatywne osoby, które nie myślą schematycznie. Kiedyś takie osoby były traktowane jak ktoś, kto się buntuje, myślę, że teraz szkoła bardziej pozwala im rozwinąć skrzydła. **Nigdy nikomu nie mówiłam, że XII-LO** było dla mnie cenną lekcją życia. Gdy w nim byłam, nauka nie była nr 1 na mojej liście priorytetów, czego teraz żałuję. Kiedy wracam myślami do czasów liceum, mam wiele pięknych wspomnień związanych z przyjaciółmi i wiele wyrzutów sumienia, że mogłam się bardziej starać.

Ukończyłam szkołę w 2009. Chodziłam do klasy o profilu historyczno-wosowskim. Po liceum zaczęłam studiować filozofię. Po studiach pracowałam 3 lata w szkole jako nauczycielka, żeby w wieku 27 lat zdecydować się na zostanie pilotem. Teraz uczę ludzi latać samolotami i czekam na poprawę sytuacji związaną z Covid, żeby zacząć pracę w liniach lotniczych.



## Lidia Świnoga

**Kiedy rozpoczynałam naukę w Dwunastce**, byłam pełna nadziei, optymizmu, że to będzie najlepszy okres w moim życiu. Przyznaję jednak, że byłam również lekko przerażona—nowe miasto, nowi ludzie, nauka nowych rzeczy. **Chętnie wróciłabym choć na chwilę na lekcję języka hiszpańskiego;**) **Nadal czuję te emocje, które towarzyszyły mi** podczas spektakli, przygotowywanych na różne szkolne imprezy przez moją klasę.

**Mogę powiedzieć, że trochę zazdroszczę obecnym uczniom XII LO...** A właściwie to nie zazdroszczę im tego, że lekcje mają zdalnie i nie mogą poczuć wspaniałego klimatu XII LO. **Nigdy nikomu nie mówiłam, że XII LO** to był dotychczas najlepszy okres w moim życiu.

XII LO ukończyłam w 2017 roku. Był to rok, kiedy zaczęła się również moja tańeczna przygoda ze spektaklem *Dirty Dancing*. Po maturze zaczęłam wakacyjną trasę po Polsce z tym show. W październiku zaczęłam studia na UAM w Poznaniu, na kierunku kulturoznawstwo. Byłam tam przez rok, później przenieśliam się na AWF w Poznaniu na mój wymarzony kierunek - taniec. Jestem aktualnie na trzecim roku. Taniec to całe moje życie. Poza tym bardzo lubię gotować i piec ciasta, w takiej dziedzinie też zazwyczaj wybierałam moje dorywcze prace. Co będę robić dalej, jeszcze nie wiem, stwierdziłam, że dam sobie trochę luzu i zobaczę, gdzie mnie życie zaprowadzi. W tym momencie chcę się cieszyć z tego, co tu i teraz.

## Alicja Frankowska

**Kiedy rozpoczynałam naukę w Dwunastce**, byłam nieśmiałą i trochę zagubioną osobą ;) **Chętnie wróciłabym choć na chwilę na lekcję...WF-u! :) Nadal czuję te emocje, które towarzyszyły egzaminom maturalnym:) Mogę powiedzieć, że trochę zazdroszczę obecnym**



Mariusz Morancki  
photography

**uczniom XII LO** studniówki, Cytadeli w pobliżu, imprez osiemnastkowych, lekcji angielskiego i wf-u, herbaty w stołówce :) **Nigdy nikomu nie mówiłam, że XII LO** świetnie przygotowało mnie na przyszłe studia:)

Byłam uczennicą XII LO w latach 2009 - 2012 i czasy te wspominam z dużym uśmiechem na ustach:) Był to niezwykle etap wchodzenia w dorosłość - matura, prawo jazdy, pierwsza praca, czas intensywnej nauki, ale także wspaniałe znajomości, przygody i super zabawa:) Po maturze wybrałam się na upragnione studia, czyli na Akademię Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Dziś jestem instruktorką tańca, prowadzę firmę DANCE ARTIST Alicja Frankowska, dzięki której swoją pasję do salsy i bachaty przekazuję innym podczas kursów, warsztatów czy różnego rodzaju eventów :)



## Joanna Glensk

**Kiedy rozpoczynałam naukę w Dwunastce**, byłam przerażona zmianą otoczenia, dużą ilością nowych przedmiotów i nieznanymi twarzami. Szybko jednak zrozumiałam, że te trzy licealne lata będą piękną przygodą. I tak też się stało! **Chętnie wróciłabym choć na chwilę na lekcję** języka polskiego do Pani Doroty Góral. Każde zajęcia były dla mnie inspirujące, pogłębiały nie tylko moją wiedzę, ale i wrażliwość. Do dziś trzymam mocno w sercu niektóre z interpretacji wierszy czy innych tekstów literackich. **Nadal czuję te emocje**, które są ze mną za każdym razem, gdy wspomnę XII LO. Są to wyjątkowe emocje, sentymentalne i tęskniące. Gdybym tylko mogła, cofnęłabym się do czasów licealnych i przeżyła je jeszcze raz, dokładnie w taki sam sposób. **Mogę powiedzieć, że trochę zazdroszczę** **obecnym uczniom XII LO**, że mają tak piękny czas jeszcze przed sobą! Pamiętajcie, żeby korzystać z niego jak najmocniej, te chwile są wyjątkowe i już nigdy się nie powtórzą. **Zawsze wszystkim powtarzam, że XII LO** to cudowne miejsce, z pięknymi ludźmi i że naprawdę warto być tego częścią.

XII LO ukończyłam w roku 2017 w klasie humanistycznej, rok później zostałam również absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Poznaniu, po dziesięcioletnim kształceniu się w specjalności: wiolonczela. Dziś natomiast jestem studentką trzeciego roku teorii muzyki na Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu.

## Milena Furmaniak

**Kiedy rozpoczęłam naukę w Dwunastce**, to właściwie byłam rozczarowana, chciałam być w klasie biologicznej, ale dostałam się do humanistycznej. Byłam całkiem niezadowolona i nie miałam ochoty na nowe znajomości, szybko okazało się, że tak właśnie miało być i humanistyczny profil był dla mnie najlepszą opcją!



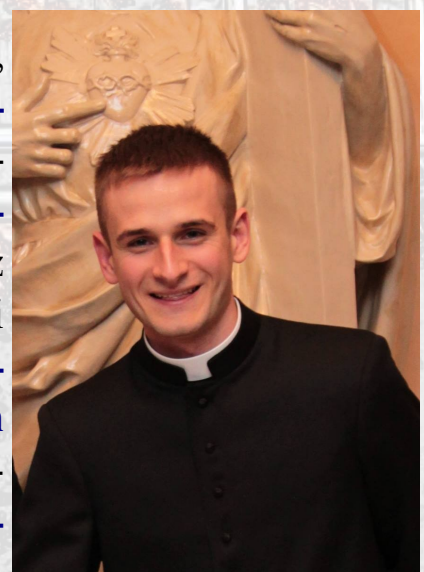


**Chętnie wróciłabym na** zajęcia teatralne. W każda środę odbywały się takie warsztaty, do dziś wspominam je z uśmiechem na twarzy i nigdy nie zapomnę wszystkich rozmów i towarzyszących im uczuć. **Nadal czuję te emocje**, gdy po maturze całą klasą poszliśmy na Cytadelę. Zazwyczaj w naszej klasie były mniejsze grupki osób, które trzymały się razem, ale tego dnia po maturach cała nasza klasa świętowała razem, jeden z chłopaków miał gitarę, siedzieliśmy i śpiewaliśmy razem, było tak dobrze! **Mogę powiedzieć, że trochę zazdroszczę uczniom XII LO**, mają możliwość rozwijania swoich pasji, odkrywania tego, co chcą robić w życiu, nawet jeżeli pod koniec liceum nadal nie będą tego wiedzieć, to i tak spoko, bo życie pewnie zaskoczy ich nie raz. **Nigdy nikomu nie mówiłam, że XII LO** rozwinęło we mnie pasję do aktorstwa, co prawda nie tą drogą poszłam, ale czuję, że występowanie przed publicznością pomogło mi bardzo w życiu. Nie boję się przemawiania przed ludźmi, których nie znam, no i mam spory dystans do siebie.

Skończyłam 12 LO, a później studia na wydziale kulturoznawstwa. Od trzech lat pracuję jako stewardesa i mieszkam na Malcie. Moja praca jest bardzo ciężka, ale zarazem niezwykle ciekawa. Codziennie na pokładzie mierzę się z wieloma wyzwaniem. Stresujące sytuacje, presja czasu, komunikacja, to tylko kilka z moich codziennych szalonych doświadczeń. Wykonując ten zawód, uświadomiłam sobie, jak istotną rolę w naszym życiu grają języki obce, otwartość na różnice kulturowe oraz umiejętność radzenia sobie ze stresem.

## ks. Łukasz Glazer

**Kiedy rozpoczynałem naukę w Dwunastce**, to moim marzeniem była medycyna. **Chętnie wróciłbym choć na chwilę na lekcję łaciny z Panią Profesor Mileną Mikołajczak. Nadal czuję te emocje**, kiedy zostałem wywołany do odpowiedzi z geografii, pełen strachu, ale i ulgi, kiedy klasa mi przypomniła, że miałem szczęśliwy numerka:) **Mogę powiedzieć, że trochę zazdroszczę obecnym uczniom XII LO** okazji do rozmów z tak sympatycznymi nauczycielami. **Nigdy nikomu nie mówiłem, że XII LO** odegrało swoją rolę w moim życiu.



Ukończyłem XII LO w 2011 r., po maturze zawędrowałem na kierunek fizyka techniczna, spec. nanotechnologie na Politechnice Poznańskiej, w tym czasie też odkrywałem

powołanie i we wrześniu 2012 r. wstąpiłem do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, gdzie po 6 latach 26.05.2018 r. otrzymałem w Katedrze Poznańskiej święcenia kapłańskie. Obecnie jestem wikariuszem w parafii katedralnej w Poznaniu, jednocześnie będąc studentem na 1. roku Szkoły Doktorskiej UAM w Poznaniu z teologii moralnej. Gdyby nie XII LO, to pewnie by mnie tu nie było :) Pan najlepiej zna nasze drogi...

## Kevin Maliński

**Kiedy rozpoczynałem naukę w Dwunastce**, byłem głodny nowych wrażeń, doświadczeń. Jak każda młoda osoba. Liceum to miejsce, w którym zaczyna się dorosłe życie, więc wybór szkoły musiał być bardzo roztropny. Do wyboru Dwunastki skłoniły mnie pozytywne opinie innych osób, które tam uczęszczały, oraz oferta szkoły.



Szybko się przekonałem, że bardzo dobrze postąpiłem. Najważniejsza jest atmosfera. Nauczyciele od razu okazali się bardzo pomocni, przyjaźni i pełni zapału do jeszcze szerszego otwarcia nas na świat. Po czterech latach od ukończenia tego liceum mam podobne wnioski jak po maturze – lepszego liceum wybrać nie mogłem. Do dzisiaj z wieloma moimi koleżankami i kolegami ze szkoły z sentymentem wspominamy szkołę, ale przede wszystkim ludzi, których tam spotkaliśmy. **Chętnie wróciłbym choć na chwilę na lekcję** wiedzy o społeczeństwie. Byłem w klasie o profilu historyczno – prawniczym, więc ten przedmiot był jednym z wiodących. Zajęcia z p. prof. Krzysztofem Sobańskim wspominam bardzo miło. Między innymi dzięki tym lekcjom, wycieczkom oraz zajęciom terenowym coraz mocniej aktywizowałem się jako obywatel, uczestnicząc czynnie w życiu politycznym Poznania, Wielkopolski oraz Polski. Jednakże trudno wymienić jedne zajęcia, do których wracam do dzisiaj z wielkim sentymentem. Historia z p. prof. Kamińską, język angielski z p. prof. Kaczycką czy też język niemiecki z p. prof. Matynią-Waligórą... Chętnie wróciłbym tam jeszcze raz:)

**Nadal czuję te emocje, które towarzyszyły mi** przy działaniu w Samorządzie Uczniowskim już od pierwszej klasy. W momencie kiedy zostałem przewodniczącym SU, wraz z Olkiem Mazurkiem, naszą opiekunką, nieoceniającą p. prof. Katarzyną Tamborską oraz wieloma innymi, chętnymi do działania osobami zaczęliśmy działać aktywnie na rzecz społeczności szkolnej.

Aż do ukończenia szkoły planowaliśmy i realizowaliśmy wiele aktywności, one bardzo umiliły i urozmaiciły pobyt w szkole naszym koleżankom i kolegom, którzy nas bardzo wspierali. Festyny, konkursy (m.in. konkurs piosenki patriotycznej), eventy z okazji różnych świąt – organizacja ich dawała innym uczniom dużo zabawy i dobrego samopoczucia, a nam satysfakcję i motywację do podejmowania kolejnych inicjatyw.

**Mogę powiedzieć, że trochę zazdroszczę obecnym uczniom XII LO** tego, że po prostu tam są. Z chęcią jeszcze raz wróciłbym do Dwunastki, usiadł na kilku lekcjach w ławce, przeszedłbym się korytarzami, pojechał na wymianę uczniowską na Ukrainę. To są wspomnienia, których nie słyszałem od moich rówieśników kończących inne szkoły. Mieli do nich ambiwalentny stosunek. Ja, jak i pewnie większość moich koleżanek i kolegów ze szkoły, mamy bardzo podobne zdanie na jej temat – najlepszy wybór. **Nigdy nikomu nie mówiłem, że XII LO** trudno opisać słowami. Nauka połączona z dobrą atmosferą. Jeżeli samemu się tego nie przeżyje, nie pozna się, jak bardzo te dwie rzeczy mogą wpłynąć na przyszłość.

Dwunastkę ukończyłem w 2017 roku. Po maturze zdecydowałem się na Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na stosunki międzynarodowe. W ubiegłym roku obroniłem licencjat na piątkę. Od początku tego roku mieszkam w Warszawie i pracuję w Sejmie, w Klubie Parlamentarnym Koalicji Obywatelskiej. Nadal udzielam się politycznie, współpracuję z parlamentarzystami oraz samorządowcami. Spełniam się w polityce :)

## Pan prof. Przemysław Szemraj

**Kiedy rozpoczynałem naukę w Dwunastce**, to tamta Dwunastka wyglądała zupełnie inaczej. W okolicy było dużo wolnej przestrzeni, którą teraz się zabudowuje. Szkoła nie posiadała boiska ze sztuczną nawierzchnią ani hali sportowej, zatem do dyspozycji na lekcjach WF były tylko: mała sala sportowa, korytarze i świetlica (teraz sala teatralna). **Chętnie wróciłbym choć na chwilę na lekcje** z każdego przedmiotu. Nauka w Dwunastce to był świetny okres w życiu, mnóstwo nowych ludzi, charyzmatyczni nauczyciele, dużo śmiechu, ale i nauka systematycznej pracy. **Nadal czuję te emocje, które towarzyszyły mi** w pierwszych i ostatnich dniach w liceum.



Rozpoczęcie i zakończenie pewnego okresu w życiu, który ostatecznie tak mnie ukształtował, że wiem, do czego dążę i dzięki czemu jako człowiek jestem SZCZĘŚLIWY. **Mogę powiedzieć, że trochę zazdroszczę obecnym uczniom XII LO** infrastruktury, z której mogą teraz korzystać, której nie było, gdy ja się uczyłem w Dwunastce. Ładnych odmalowanych sal lekcyjnych, nowych czystych toalet, zagospodarowanego i zadbanego otoczenia, sporej hali sportowej, boiska wielofunkcyjnego... Lidla za płotem:) **Nigdy nikomu nie mówiłem, że XII LO...** Nie było takich rzeczy, o których nigdy nikomu nie mówiłem o Dwunastce ;P

Uczniem XII LO byłem w latach 1998-2002. Potem podjąłem studia na kierunku wychowanie fizyczne na AWF Poznań—specjalność trenerska. Do Dwunastki wróciłem jako nauczyciel wf-u w 2007 roku. Rozwijałem się zawodowo także jako trener w TS Olimpia Poznań (sekcja strzelecka). Od 2013 roku w tym samym charakterze pracuję w strzelnicy Dwór Grunwaldzki Poznań.

*Wielkie podziękowania dla naszych Absolwentów za to, że choć poszli w życiu tak różnymi ścieżkami, to nadal znajdują tę jedną drogę, żeby czasem wrócić do Dwunastki.*

*Sprawdź, co wiesz*

**QUIZ**

*o Dwunastce*

1. Ile pięter trzeba pokonać, żeby trafić do naszej szkolnej biblioteki?

- A) Zawsze o jedno za dużo.
- B) To zaraz na parterze, więc na pewno się nie zmęczysz ani nie zgubisz.
- C) Jeżeli zaczniesz się nad tym zastanawiać już w szatni, to pozostanie Ci wejść dwa piętra wyżej.

2. Jaki cytat znajduje się na schodach w głównym wejściu do szkoły?
- A) *Per aspera ad astra!*
  - B) *Niczego w życiu nie należy się bać, należy to zrozumieć.*
  - C) *Nauka jest jak niezmierne morze. Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony.*
3. Gdzie spędzamy lekcje wychowania fizycznego w okresie letnim?
- A) W urokliwych zakątkach Cytadeli.
  - B) W sali od fizyki—w końcu to wychowanie fizyczne.
  - C) Niestandardowo, bo na pobliskim lodowisku Bogdanka.
4. Jaka akcja jest prowadzona na drzwiach do sali nr 20?
- A) *Ocalić od zapomnienia...*
  - B) *Tutaj możesz się zapomnieć...*
  - C) *Czy mnie jeszcze pamiętasz?*
5. Kto może przyjść na koło społeczne „Każdy może być sobą”?
- A) Starannie wyselekcjonowani i pewni, że są sobą.
  - B) Wszyscy chętni.
  - C) Chętni, by być jak każdy inny.
6. Obok budynku naszego liceum znajduje się teren, na którym można znaleźć siłownię zewnętrzną, stół do ping-ponga i dużą ilość ławek. Jak nazywana jest ta przestrzeń?
- a) Trawnik Uczniowski
  - b) Ogród Wolności
  - c) Skwerek Marii
7. Przy głównym wejściu do naszego liceum wisi tablica pamiątkowa. Kogo ona upamiętnia?
- A) Marię Skłodowską-Curie, patronkę szkoły.
  - B) Tadeusza Kutrzebę, generała, przy którego ulicy stoi szkoła.
  - C) Nikosa Chadzinikolau, poetę związanego ze szkołą.
8. Dokąd zazwyczaj wyjeżdżały pierwsze klasy na rajd integracyjny?
- A) Gospodarstwo agroturystyczne w Bednarach.
  - B) Wielkopolski Park Narodowy, okolice Puszczykowa.
  - C) Jezioro Kierskie.
9. „FilmSteria” to festiwal organizowany przez nasze liceum, w którym rywalizują ze sobą:
- A) Adeptci poważnej sztuki filmowej.
  - B) Twórcy strrrasznych filmów.
  - C) Ci, co tworzą MusicaaaAaAale.
10. O której godzinie rozpoczynamy w naszej szkole pierwszą lekcję?
- A) Zawsze 10 minut po przybyciu na Garbary porannego pociągu z Pobiedzisk.
  - B) Standardowo o 8:00 - bo lubimy spełniać standardy.
  - C) Pół godziny przed wszystkimi innymi szkołami, czyli o 7:30, bo tak trudno nam się doczekać pierwszego dzwonka.

Pomysł quizu: Zuzanna Latanowicz, Bożena Stolarz, Mikołaj Wieczorek, Marty-  
na Struszczyk i Julia Umecka.

*Odpowiedzi znajdziesz na ostatniej stronie.*

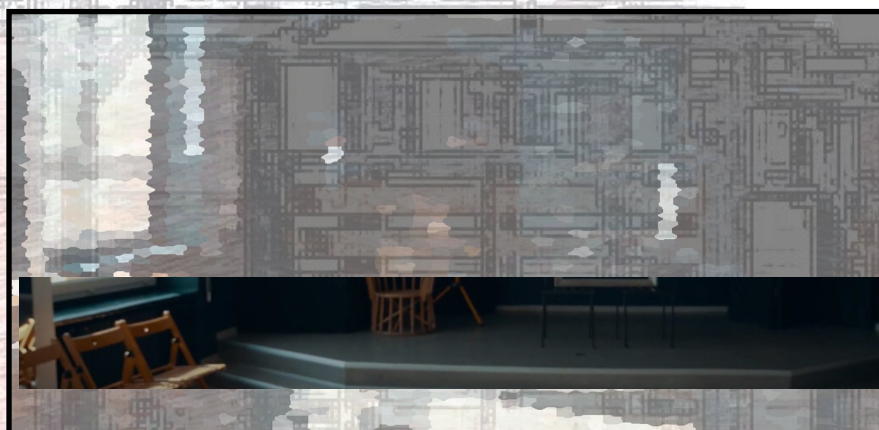
# FOTOZAGADKI

Dla naszych uczniów—żeby upewnili się, że mimo tak długiej nieobecności w szkole nadal ją dobrze pamiętają.

Dla naszych absolwentów—żeby sprawdzili, czy obraz Dwunastki nie zatarł się w ich pamięci.

Dla przyszłych uczniów XII LO—aby zajrzeli przez uchylone drzwi do naszej szkoły.

Sprawdź swoją spostrzegawczość i rozpoznaj, co kryje się na poniższych zdjęciach.



*Nr 1. ???*

*Nr 2. ???*





*Nr 3. ???*



*Nr 4. ???*



*Nr 5. ???*



*Nr 6. ???*

*Rozwiązanie zagadki na ostatnie stronie.*

# Wieczorek poetycki “od kuchni”

Od ośmiu lat wieczorek poetycki *To lubię* jest stałą, niezmienną i wciąż znajdującą nowych fanów tradycją Dwunastki. Ale właściwie dlaczego tak ujmuję nasze serca? Czemu bierzemy w nim udział? Jak w ogóle powstał? Kto go wymyślił? Po co został stworzony? Jak poradził sobie w czasie pandemii? Na te i inne pytania postaramy się wspólnie znaleźć odpowiedzi, zaglądając za kulisy tej szkolnej imprezy.

Zacznijmy może od początku, bo przecież wszystko ma swój początek. *To lubię* ma go w myśli zrodzonej w głowie jednej z naszych polonistek. To właśnie z Jej inicjatywy i chęci zbliżenia młodzieży do poezji narodziła się idea wieczorku poetyckiego. Mowa oczywiście o niezastąpionej Pani Profesor Dorocie Góral. Jak sama podkreśla, pierwotnie nie spodziewała się tak szerokiego i pozytywnego odzewu, a zainteresowanie, jakim cieszy się wieczorek, przerosło jej oczekiwania. Właśnie dzięki Pani Góral i wsparciu, jakie otrzymała w organizacji tego przedsięwzięcia, powstała jedna z najbardziej żywych i kultywowanych w naszym liceum tradycji. Sama nazwa wieczorku nawiązuje do jednej z ballad Adama Mickiewicza o tym samym tytule. Jej bohater także lubił rzeczy dziwne i niecodzienne. Podkreśla to założenie wieczorku i cel, w jakim został stworzony. Ma dać młodym ludziom szansę wystąpienia na scenie, przełamania lęku i zaprezentowania tego, co dla nich naprawdę ważne.





*Dla mnie „To lubię” jest zbliżeniem, spotkaniem, odkrywaniem nowych talentów. Wieczorem pełnym zachwytów, zaskoczeń i wzruszeń.[...] Za każdym razem te wspólnie spędzone dwie, trzy godziny niosą wiele pozytywnych emocji.*

Pani Profesor Dorota Góral

*Lepszej atmosfery i miejsca do przełamania się i odważenia, by pokazać siebie, nie można sobie wymarzyć.*

Uczennica 12 LO

Skoro znamy już historię, przejdźmy do innej kwestii. Jak to się stało, że tak pokochaliśmy wieczorek poetycki? W tym miejscu można uczciwie rzec, że bez wątpienia jest wiele odpowiedzi na to pytanie. Jedni uważają, że to zasługa wspaniałej, ciepłej i niepowtarzalnej atmosfery. Drudzy utrzymują, że wieczorek to dla nich po prostu możliwość miłego spotkania się przy kawie i ciastku z innymi ludźmi. Jeszcze inni uwielbiają tę imprezę za to, że jest okazją do wyrażenia siebie na scenie. No i są też oczywiście osoby, które przychodzą na *To lubię* ze względu na sposobność obcowania z poezją.

*W wieczorku poetyckim najbardziej lubię atmosferę. Można przyjść i wyrecytować wiersze w otoczeniu ludzi, którzy tak samo lubią poezję. Dodatkowo zaciemniona sala, w której jedyne oświetlenie to świece i reflektory padające na recytującego, one nadają imprezie niepowtarzalny klimat.*

Uczennica 12 LO

*W wieczorku poetyckim najbardziej lubię to, że mimo tremy mogę czuć się całkiem swobodnie na scenie. Wiem, że niezależnie od tego, jak mi pójdzie, nie zostanę źle przyjęta.*

Uczennica 12 LO

Wszystko to brzmi pięknie, ale wiele osób jest i tak gotowych powiedzieć, że to nie dla nich. Bo nie lubią poezji lub boją się występów publicznych. Nie da się ukryć, że wyjście na scenę zawsze wiąże się ze stresem. Zostaje się w świetle lamp, wystawionym na widok innych ludzi. Serce zaczyna łomotać, ręce się trzęsą, głos drży, a policzki czerwienią. To całkowicie



normalne, większość z nas tak ma, ale na wieczorku poetyckim nie trzeba się tym przejmować. Nikt nas za to nie skrytykuje. Jest to wydarzenie, w czasie którego każdy ma okazję na bezpieczne przełamanie się. Nieważne czy się zająkniesz, popełnisz błąd czy zapomnisz tekstu. Ważne, że wyszedłeś na scenę i pokazałeś to, co lubisz. To się liczy. Jeśli ktoś nie przepada za poezją, to może zaśpiewać bliską sercu piosenkę albo przeczytać krótki fragment ulubionej

książki. Właśnie to wszystko sprawia, że tak dużo osób ochoczo zgłasza się do udziału w tej imprezie. A zgłosić może się każdy!

*Biorę udział w „To lubię” dlatego, że to sprawia mi po prostu radość.*

Uczennica 12 LO

*Biorę udział w wieczorku poetyckim, ponieważ bardzo lubię występować i recytować. Sprawia mi to dużą przyjemność, zwłaszcza, że mogę wybrać tekst dowolnego autora. Nieważne czy to proza czy wiersz. Nie bez powodu wieczorek nazywa się „To lubię” - możemy prezentować na nim to, co naprawdę lubimy.*

Uczennica 12 LO

Nie można nie wspomnieć o wręcz nieodzownym elemencie wieczorku poetyckiego, jakim jest uwielbiana przez wszystkich kawiarenka literacka. Chętni uczniowie i uczennice deklarują z wyprzedzeniem, że przygotowują ciasto, które następnie wraz z kawą lub herbatą jest serwowane podczas imprezy. Oczywiście serwisem nie zajmuje się byle kto, ale urocze kelnerki z naszego liceum :)



*Dla mnie absolutnie najlepszym elementem wieczorku poetyckiego jest kawiarenka. Zawsze można zjeść tam pyszne ciasto, wypić kawę i побыć z przyjaciółmi.*

Uczeń 12 LO



Warto też powiedzieć, że w czasie wieczorku odbywa się konkurs rozgrywany w trzech kategoriach: poezja recytowana, poezja śpiewana i twórczość własna. Ostatnia z tych kategorii nie jest oceniana, a w dwóch pierwszych zostają wybrani głosami publiczności najlepsi występujący. Mogą oni zawsze liczyć na aplauz, prośby o bisy i drobny upominek.

*Sposób przyjęcia osób występujących jest cudowny. Nawet mimo końcowego głosowania nie czuć, by oglądający oceniali tych, którzy pojawili się na scenie.*

Uczennica 12 LO

W tym roku *To lubię* wyglądało nieco inaczej, bo zapukało do naszych domów. Zamiast spotkania w sali teatralnej i kawiarenki literackiej można było obejrzeć transmisję na żywo za pośrednictwem serwisu YouTube. I mimo iż ta transmisja nie oddała w pełni kameralnego charakteru imprezy, to z pewnością pozwoli dotrzeć do szerszego grona odbiorców, a to jest równie ważne i stanowi nie lada sukces. Organizacja tego przedsięwzięcia nie była łatwa, ale udała się dzięki zaangażowaniu i zawziętości naszych nauczycieli, pomocy dyrekcji oraz technicznemu wsparciu ekipy z Technikum Łączności w Poznaniu. To wszystko sprawiło, że 25 lutego mieliśmy możliwość obejrzenia występów jedenastu uczennic z naszej szkoły. Każda z nich



zaprezentowała się znakomicie i dała z siebie więcej niż sto procent. Za tę odwagę należą się im ogromne brawa. Warto też dodać, że znaczącym odstępstwem od normy w czasie tego wieczorku było to, że wszystkie uczestniczki były poddane pod jedno wspólne głosowanie publiczności. Niezależnie od kategorii, w jakiej brały udział. Nie wzbudziło to jednak chęci rywalizacji. Po zakończonej transmisji wszystkie sobie gratulowały i komplementowały się nawzajem. Wniosło to lekką, przyjemną i bardzo pozytywną atmosferę. Jestem przekonana, że właśnie o tym będzie pamiętać każda z uczestniczek ósmego wieczorku poetyckiego *To lubię*.

*I z tego i z poprzedniego wieczorku poetyckiego najbardziej pamiętam światła i twarze ludzi, którzy na mnie patrzą. W tym roku w oczach koleżanek zobaczyłam również wzruszenie, a to najpiękniejsza nagroda, jaką mogłam otrzymać.*

Uczennica 12 LO

*Napełniało mnie optymizmem to, że mówię i ktoś bliski na pewno mnie ogląda.*

Uczennica 12 LO

*Bardzo się cieszę, że w tym roku również udało się zorganizować wieczorek. W innej formie niż rok temu, ale atmosfera była równie cudowna.*

Uczennica 12 LO

Niemniej jednak transmisja wielu osobom nie zastąpiła fizycznego spotkania. Trzymajmy zatem kciuki, aby w przyszłym roku zobaczyć się na wieczorku poetyckim twarzą w twarz przy ciastku i filiżance kawy. Tego z całego serca życzę nam wszystkim.

*Lubię scenę i dobrze się na niej czuję, bo mogę tam robić, co chcę. A co przeżyłam, to moje, i cieszę się, że wzięłam w tym udział.*

Uczennica 12 LO

*Każdy wieczorek poetycki jest niesamowity. Gdy jeden się skończy, już marzę, by zaraz iść na następny.*

Uczennica 12 LO

Bardzo dziękuję osobom, które pomogły mi w napisaniu tego artykułu. Za wypowiedzi, chęci i poświęcony czas. Chcę, aby wiedziały, że naprawdę wielce to doceniam.

Bożenka Stolarz (kl.2GB)

# Wywiad

Nieobce są Jej wzory chemiczne, ale poza nimi uczy także, że swój wzór na życie można znaleźć przez przypadek, a do eksperymentów, które urządza nam los, warto podchodzić z optymizmem – to pani profesor Ewa Koprowska.

## Skąd pomysł, aby uczyć chemii w naszym liceum?

Całkowity przypadek. Nauczanie w szkole dla dorosłych wygląda zupełnie inaczej. Dostałam propozycję, pomyślałam: spróbuję. Cały czas się uczę, a mam od kogo. Teraz mogę powiedzieć, że była to trafiona decyzja. Szkoła jest świetna (i nie mówię tak, dlatego że tu pracuję), atmosfera również, a to jest bardzo ważne...

## Jak zaczęła się Pani przygoda z chemią, co zdecydowało o wyborze takiej drogi?

Zawsze chciałam być analitykiem medycznym, ukończyłam szkołę policealną na tym kierunku. Zresztą po latach wróciłam do tej szkoły jako nauczyciel, właśnie dlatego że skończyłam chemię. Wracając do pytania, rozpoczęłam studia na Wydziale Chemii UAM z myślą o późniejszej specjalizacji w analityce medycznej. Niestety w międzyczasie zmieniły się wymagania co do diagnostów medycznych i w tym zawodzie mogły pracować już tylko osoby po akademii medycznej (analityce medycznej). Na trzecim roku studiów było już za późno na zmiany i rozpoczynanie nowego pięcioletniego kierunku. Musiałam zweryfikować swoje plany na przyszłość. I tak pojawiła się dydaktyka, wciągnęła mnie. Zresztą jeździłam na kolonie jako wychowawca, jako pilot na zielone szkoły. Stwierdziłam, że to jest to. Z młodymi ludźmi nie ma możliwości się nudzić, są zbyt ciekawi...



### **Który dział chemii sprawia Pani najwięcej przyjemności?**

Chemia organiczna... chyba tak... Ciekawa, bliska człowiekowi. Jako specjalizację na studiach także wybrałam chemię organiczną, biochemia to zawsze był mój konik. Na ostatnim roku studiów zdecydowałam się na pracę magisterską z dydaktyki chemii i wtedy wpadłam w sidła programowania. Tworzyłam programy dydaktyczne do nauczania chemii. Skończyłam studia podyplomowe z informatyki. Bardzo długo uczyłam właśnie informatyki w szkole policealnej i na różnych kursach, robiłam strony internetowe. Najbardziej podobałoby mi się, gdyby można było chemię połączyć z informatyką.

### **Jakie jest Pani najlepsze wspomnienie ze szkoły?**

Najlepiej wspominam liceum (chodziłam do LO nr 6, do klasy o profilu matematyczno-fizycznym). Spotkałam fajnych ludzi, przyjaźnie tam zawarte trwają do dziś. Najlepsze wspomnienia to chyba wyjazdy/wycieczki w góry, kilometry na szlakach, zmęczenie. Kolejne rocznice powstania naszej szkoły są okazją do spotkań i upewnienia się, że nic się nie zmieniliśmy przez ten czas... Żartujemy i bawimy się tak, jakbyśmy dopiero co skończyli szkołę...

### **Jakie są Pani zainteresowania poza szkołą?**

Trochę nietypowe, sportowe - a mianowicie strzelectwo terenowe (HFT), a zaczęło się to właśnie w liceum. Mieliliśmy tam strzelnicę. Lubię rodzinne, fajne aktywne sposoby na spędzenie wspólnego czasu.



Nie potrafię usiedzieć w jednym miejscu, dlatego lubię sport i staram się go uprawiać. To głównie pływanie, rolki, rowem też nie pogardzę.

**Jak Pani myśli, w jaki sposób można byłoby sprawić, żeby uczniowie podchodzili do nauki chemii z pasją, jak do najciekawszych zainteresowań? Skąd wynika częsta niechęć do tego przedmiotu?**

Program, program i jeszcze raz program - jest zbyt obszerny i zbyt szczegółowy. Ważne są lekcje projektowe i pracownie chemiczne! Uczymy się najwięcej, jeżeli coś robimy, doświadczamy, przeżywamy... Pracowałam w szkole policealnej na kierunku technik farmaceutyczny i tam zaobserwowałam to w praktyce. Do szkoły trafiały osoby, które z chemią nie miały wcześniej nic lub bardzo mało do czynienia. Pracowaliśmy w grupach max. 8-osobowych w pracowniach chemicznych. Okazało się, że każdy może się nauczyć chemii i bawić się nią. Nasza podstawa jest za obszerna, zbyt przeładowana, ciągle słyszycie, że musimy pędzić, żeby zrealizować program do tej podstawy, na końcu drogi jest matura. Myślę, że wielu z nas (nauczycieli) rezygnuje z doświadczeń po to, żeby zrealizować wszystkie zagadnienia, bo może zdarzyć się, że właśnie na jakiś pominięty temat traficie na egzaminie dojrzałości. To poważny dylemat: ciekawa, atrakcyjna, wypełniona doświadczeniami lekcja czy pęd za realizacją podstawy? Bo matura, bo statystyki...

**Na początku zdradziła nam Pani, że miała inne plany na swoją zawodową przyszłość. Czy nie żałuje Pani swojego ostatecznego wyboru?**

Nie, życie czasami weryfikuje nasze plany, ale czy są one przez to gorsze? Raczej nie... Spotkałam na swojej drodze fajnych ludzi, którzy pomogli mi się w tym wszystkim odnaleźć.

Rozmowę poprowadziły Maja Konieczna i Zuzanna Nita (2PC).

*Zapisały się w historii...*

## **Córki**

Każdy Polak zna Marię Skłodowską-Curie. Była jednym z pionierów w dziedzinie badań nad promieniotwórczością, bez jej wkładu w rozwój fizyki i chemii dzisiejsza energetyka jądrowa nie rozwijałaby się tak szybko. Odkrywczyni polonu i radu oraz dwukrotna noblistka została wybrana przez BBC History najbardziej wpływową kobietą w historii. Jury w uzasadnieniu swego wyboru napisało, że "Skłodowska-Curie zmieniła świat nie raz, a dwa razy". Jest patronką ponad dwustu szkół, w tym naszej, oczywiście z tego względu większość z nas - uczniów, jak i nauczycieli zna historię tej wybitnej Polki. Co jednak wiemy o jej dzieciach? Można powiedzieć, że osiągnięcia naszej patronki w dużym stopniu przyćmiły dokonania jej potomstwa.

W przedostatnim numerze *Pryzmatu* przedstawiłem historię Walego Wróblewskiego jako jednego z przedstawicieli polskich emigrantów we Francji, którzy w jakiś sposób zapisali się na kartach historii. Kontynuując ten temat, tym razem kilka słów chcę powiedzieć o Irenie i Ewie Curie, czyli córkach Marii Skłodowskiej.

## Irène Curie

Nasza patronka razem z mężem Pierrem doczekała się pierwszego dziecka 12 września 1897 roku. Irena Curie urodziła się, gdy jej rodzice dokonywali wielkich odkryć, dorastała z radioaktywnością. Jej rodzice mieli zarówno silne osobowości, jak i niezależne umysły i młoda Irena odziedziczyła wiele cech ich charakterów. Miała silną osobowość, była naturalna, bezpośrednia i samowystarczalna, a co ważniejsze, odziedziczyła również ich naukowy geniusz. Dziewczyna pobierała nauki w bardzo nietypowy sposób. Jej mama miała bardzo



złe zdanie o francuskim systemie edukacji, dlatego też, widząc ogromny potencjał i inteligencję córki, zdecydowała się na eksperyment, do którego udało się jej przekonać najwybitniejsze umysły tych czasów, z Albertem Einsteinem, przyjacielem domu, na czele. Słynny fizyk, a także kilku profesorów Sorbony (Uniwersytetu Paryskiego) uczyli Irenę wraz z garstką innych dzieci w swoich domach. Dziewczynka spędzała więc jeden dzień w pracowni matematycznej, drugi w laboratorium chemicznym, trzeci w domu historyka. Irena była później studentką Uniwersytetu Paryskiego na wydziale matematyczno-przyrodniczym. Przerwała je w 1916 roku, wstępując do służby radiologicznej francuskiego Czerwonego Krzyża, zorganizowanej przez Marię. Irena towarzyszyła mamie jako sanitariuszka-radiolog w ambulansach frontowych. Po zakończeniu Wielkiej Wojny w 1921 roku dziewczyna powróciła do nauki na Sorbonie. Uzyskała licencjat z fizyki i matematyki, a po ukończeniu nauki na studiach razem z matką skupiła się na badaniu pierwiastków promieniotwórczych.



Kilka lat później kobieta poznała swego przyszłego męża. Frédéric Joliot był inżynierem i fizykiem, w 1925 roku zaczął pracować jako asystent w Instytucie Radowym Skłodowskiej, a już rok później Irena stała się jego żoną. Mieli dwoje dzieci - Hélène i Pierre'a. Madame Curie po 34 latach swojej działalności badawczej mogła poszczycić się imponującym dorobkiem naukowym. Była autorką lub współautorką 76 oryginalnych prac badawczych. Jej największą zasługą dla rozwoju dziedzin badań chemicznych, nad którymi wcześniej pracowała jej mama, było odkrycie wraz z mężem sztucznej promieniotwórczości, a mówiąc ściślej, odkrycie syntezy nowych nuklidów promieniotwórczych. Odkrycie pary naukowców znalazło zastosowanie między innymi w medycynie, przy leczeniu nadczynności tarczycy.

Zainteresowania Ireny sięgały także poza ściany laboratorium. Z ciekawych faktów na jej temat można wymienić takie, że wykazywała poglądy socjalistyczne. W pewnym momencie Frédéric Joliot zupełnie porzucił dotychczasowe zajęcie, zaczął zagorzałe wspierać komunizm, uważał tę ideologię za klucz do raju na ziemi. Kobieta sympatyzowała z niektórymi postulatami i poglądami ruchu socjalistycznego, odnoszącymi się głównie do praw kobiet. Razem w 1934 roku dołączyli do socjalistycznej partii SFIO. Co również interesujące, Madame Curie była miłośniczką wschodnich sztuk walki. W 1936 roku wraz z dziennikarzem Charlesem Fauroux założyła w Paryżu klub ju-jitsu - "Jiu-jitsu Club de France", w którym nauczano tej tradycyjnej japońskiej techniki walki wręcz. Jeszcze w tym samym roku dołączyła do francuskiego rządu jako podsekretarz stanu do spraw badań naukowych. Podczas gdy większość Europy pochłaniała II wojna światowa, Irena borykała się z problemami zdrowotnymi. Chorowała na gruźlicę, większość wojennego okresu spędziła lecząc się w Szwajcarii, robiąc jednak ryzykowne wypadki do Francji, gdzie jej mąż był poszukiwany przez Niemców w związku ze swym zaangażowaniem w działalność ruchu oporu. W 1956 roku jej przypadłości zostały opanowane, jednak po zwalczeniu gruźlicy kobieta cierpiała na częste napady gorączki. Okazało się, że Irena, podobnie jak wcześniej Maria Skłodowska, zachorowała na białaczkę. Mimo leczenia najlepszymi środkami i metodami, nie było nadziei na polepszenie się jej stanu. Madame Curie zwierzyła się swojej przyjaciółce z dzieciństwa, przyznając, że nie obawia się śmierci, bo - jak twierdziła - „miała piękne życie”. Zmarła 17 marca 1956 roku w wieku 58 lat. We Francji ogłoszono wtedy dzień żałoby narodowej. Frédéric Joliot przeżył żonę o dwa lata. Za zasługi naukowe wiele uniwersytetów nadało Irenie doktorat honorowy: Uniwersytet w Edynburgu (1939), w Oslo (1946), w Sofii (1948), Uniwersytet w Lublinie, noszący imię jej matki (1950), Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (1951). Została także członkiem licznych akademii nauk:

Akademii Nauk Indii (1935), Królewskiej Akademii Medycyny w Belgii (1938), Polskiej Akademii Umiejętności (1947), Akademii Nauk w ZSRR (1947), Berlińskiej Akademii Nauk (1950), Polskiej Akademii Nauk (1954).

## Ève Curie



Druga córką Marii i Piotra Curie to Èwa. Dziewczynka była 7 lat młodsza od swojej siostry, urodziła się 6 grudnia 1904 roku. Praktycznie nie знаła swojego ojca, który zginął przejechany przez powóz konny, gdy ona miała zaledwie dwa lata. Maria Skłodowska sama musiała udźwignąć ciężar rodzicielstwa, starała się spędzać z córkami tyle czasu, ile mogła, mimo to Èwa później wyznała, że jako dziecko odczuwała brak dostatecznej uwagi ze strony matki i dopiero w wieku młodzieńczym stworzyła z nią silną więź emocjonalną. Maria bar-

dzo dbała również o kształcenie i rozwijanie zainteresowań swoich córek. Nietypowe wydawać się może to, że Èwa miała zainteresowania zupełnie inne, niż jej mama i siostra. Dziewczynka wykazywała zdolności artystyczne i literackie; już jako dziecko pokazała talent zwłaszcza w dziedzinie muzyki. Nie interesowały jej nauki przyrodnicze i ścisłe, a raczej zagadnienia humanistyczne. Èwa jako szesnastolatka razem z siostrą towarzyszyła swojej mamie w podróżach za ocean. Gdy przybyły do Nowego Jorku, Amerykanie przyjęli noblistkę z wielkimi honorami. Maria często czuła się nieswojo i niekomfortowo, odbierając składane jej hołdy. Jej córki były dla niej niczym przyboczne strażniczki. Co ciekawe, Èwę zauważyła amerykańska prasa. Za pełne radości życia usposobienie okrzyknięto ją „Panną o oczach, co lśnią radem”. Èwa ukończyła studia na Collège Sévigné w Paryżu w 1925. Zdołała uzyskać tytuł licencjata z nauk przyrodniczych, jak i filozofii. W międzyczasie kształciła się też w pianistyce. Swój pierwszy koncert dała w Paryżu w 1925 roku. W następnych latach

wielokrotnie koncertowała w stolicy Francji, jak również na prowincji i w Belgii. W kolejnych latach towarzyszyła swojej matce w licznych podróżach między innymi do Włoch i Szwajcarii. Wspólnie spędzone lata bardzo przybliżyły do siebie obie kobiety, mimo tego że Ewa miała całkiem inną osobowość. W przeciwieństwie do Marii Skłodowskiej zawsze pociągało ją światowe życie; podczas gdy Maria z reguły nosiła czarne, proste suknie, Ewa wyróżniała się atrakcyjną powierzchownością. Zawsze dbała o swój wygląd, ubierała eleganckie stroje, nosiła buty na wysokich obcasach i makijaż, uwielbiała błyszczeć na salonach. Po śmierci Skłodowskiej 4 lipca 1934 roku Ewa starała się dać wyraz miłości do swojej Matki, pisząc jej biografię.

Aby skupić się na pracy, na pewien czas wycofała się z życia towarzyskiego, zamieszkała w Auteuil, miasteczku na północny-zachód od Paryża. Zbierała oraz porządkowała różne dokumenty i listy pozostawione przez Marię. Jesienią 1935 roku wyruszyła do Polski, gdzie odwiedziła dom rodzinny noblistki, chcąc dowiedzieć się więcej o jej dzieciństwie oraz młodości. Po trzech latach pracy wysiłki Ewy zaowocowały dziełem wydanym na zachodzie Europy oraz za oceanem. Zaraz po opublikowaniu książka stała się bestsellerem w wielu krajach, zyskała uznanie wielu kręgów czytelniczych. Biografia szybko doczekała się bardzo prestiżowej nagrody National Book Award. Do Polski książka dotarła w 1938 roku, prezydent Rzeczypospolitej



Siostry: Irena i Ewa Curie (1908 r.)

Ignacy Mościcki w uznaniu jej zasług dla rozślawienia imienia Polski odznaczył Ewę Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. W czasie II wojny światowej, po upadku Francji Ewa Curie była zmuszona zbiec do Wielkiej Brytanii. Zapewne nie dotarłaby tam, gdyby nie ogromne szczęście, na Wyspy przedostała się przepełnionym statkiem ostrzeliwanym przez siły

nazistowskie. Przebywając w Anglii, opowiedziała się za generałem Charles'em de Gaulle'em i siłami Wolnej Francji, aktywnie walcząc z nazizmem, na skutek czego nowo powstały rząd Vichy odebrał jej obywatelstwo i skonfiskował pozostawiony majątek. Po pewnym czasie przedostała się za ocean. Będąc w Stanach Zjednoczonych, pisała dla amerykańskich gazet, między innymi *New York Herald Tribune*. W 1940 roku została przyjęta przez ówczesną pierwszą damę Ameryki Eleanor Roosevelt w Białym Domu. Po tej wizycie wygłosiła serię odczytów pod tytułem *Francuskie kobiety i wojna* (*French Women and the War*), w maju 1940 roku miesięcznik *The Atlantic Monthly* opublikował jej esej pod tym samym tytułem. Od listopada 1941 roku do kwietnia 1942 roku Ewa odbyła wiele podróży w charakterze korespondentki wojennej. Odbywała podróże po Afryce, ZSRR, Indiach i Chinach, pokonując w sumie 60 000 kilometrów. W czasie wyprawy była świadkiem ofensywy

brytyjskiej w Egipcie i Libii w grudniu 1941 roku oraz ofensywy Armii Czerwonej pod Moskwą w styczniu 1942 roku. Miała okazję zobaczyć polskich żołnierzy walczących na Bliskim Wschodzie oraz poznać między innymi irańskiego szacha Mohammada Rezę Pahlawiego, przywódcę walczących z Japończykami Chin, generalissimusa Czang Kajszeka, i Mahatmę Gandhiego. Relacje ze swoich podróży zebrała w 1943 roku w książce zatytułowanej *Podróż wśród wojowników* (*Journey Among Warriors*). Jej dzieło było nominowane do nagrody Pulitzera. Co ciekawe, pomimo walorów literackich i licznych polskich akcentów, w naszym kraju reportaż został wydany dopiero w 2017 roku. Ostatnie lata wojny Ewa Curie służyła w kobiecym korpusie medycznym Wolnych Francuzów,



Maria z córkami (1908 r.)

uczestnicząc w kampanii włoskiej i lądowaniu w Prowansji. W następnych latach pisała dla wielu redakcji i wydawnictw, wyszła za mąż za amerykańskiego polityka Henry'ego Richardsona Labouisse'a. Gdy ten objął stanowisko dyrektora organizacji zajmującej się pomocą dla dzieci UNICEF, żona czynnie wspierała go w pełnieniu obowiązków, zwano ją nawet „Pierwszą Damą UNICEF-u”. Para zwiedziła ponad sto krajów, w głównej mierze - państw Trzeciego Świata. Labouisse w towarzystwie żony odebrał też Pokojową Nagrodę Nobla przyznaną jego organizacji. Po śmierci męża w 1987 roku Ewa zamieszkała w Nowym Jorku. W 2005 roku otrzymała od polskiego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski oraz francuskie odznaczenie - Legię Honorową za działalność w organizacji UNICEF. Dożyła pięknego wieku, miała bowiem aż 103 lata w momencie, gdy zmarła we śnie 22 października 2007 w swojej rezydencji na Sutton Place na Manhattanie. Żartobliwie mawiała o sobie, że przyniosła „wstyd rodzinie”. „W mojej rodzinie było pięć Nagród Nobla” – żartowała. „Dwie dla matki, jedna dla ojca, jedna dla siostry i szwagra oraz jedna dla męża. Tylko mnie się nie udało...”.

Wojciech Guzman (1B)

Źródła zdjęć:

<https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/irene-joliot-curie-nagroda-nobla-zycie-prywatne-kariera-rodzina-zdjecia/vwczly.amp>

<http://piekniejszastronnanauki.pl/irena-joliot-curie/865-2/>

[http://www.bg.agh.edu.pl/MSD/msc.php?page=04B\\_IrenaCurie](http://www.bg.agh.edu.pl/MSD/msc.php?page=04B_IrenaCurie)

[http://t3.gstatic.com/licensed-image?q=tbn:ANd9GcSHsrsL0Qnj8EJdsQyKYowk-oYxFAP\\_bQbh97Jh-z0nb3YFGoI7Z-ahRCE3d\\_OW](http://t3.gstatic.com/licensed-image?q=tbn:ANd9GcSHsrsL0Qnj8EJdsQyKYowk-oYxFAP_bQbh97Jh-z0nb3YFGoI7Z-ahRCE3d_OW)

<https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/eve-curie-corka-marii-sklodowskiej-curie-historia-zycie-kariera-rodzina-zdjecia/6wypfde.amp>

<https://weekend.gazeta.pl/weekend/1,177342,22656002,panna-o-oczach-co-lsnia-radem-kim-byla-mlodsza-z-corek.html>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/%C3%88ve\\_Curie](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C3%88ve_Curie)

<https://www.diomedia.com/stock-photo-marie-curie-1867-1934-polish-born-french-physics-with-her-daughters-eve-and-irene-in-1908-image9321161.html>

[https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ewa\\_z\\_Irena\\_1908.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ewa_z_Irena_1908.jpg)

# Wywiad

**Jak w pandemicznej rzeczywistości radzą sobie ludzie o wielu pasjach i zainteresowaniach? Między innymi o to zapytaliśmy Bartosza Sarbaczewskiego z klasy 1A o profilu ekonomicznym.**

## **Jak Twoje samopoczucie, Bartku?**

Dzisiaj czuję się wyśmienicie, ponieważ jest już tak bardzo wyczekiwany weekend.

**Rozumiem, że jak wielu z nas próbujesz przetrwać ten trudny czas w trybie od weekendu do weekendu:) Jak odbierasz sytuację, w jakiej się znaleźliśmy?**

Każdy chyba przyzna, że jest bardzo trudna. Osobiście męczy mnie ciągłe siedzenie przy komputerze oraz brak jakiegokolwiek kontaktu ze znajomymi z klasy poza Internetem. Do tego cały ten lockdown jest bardzo przygnębiający.

**Zwłaszcza dla osób, które były dotąd bardzo aktywne. Czy mimo to udaje ci się realizować swoje hobby?**

Wiadomo, że przez obecną sytuację bardzo trudno jest realizować cokolwiek, lecz staram się tym nie przejmować i rozwijać swoje pasje.

## **A co to takiego?**

Moje zainteresowania to głównie piłka nożna, motoryzacja oraz kraje świata.

**Mówiąc „piłka nożna”, masz na myśli granie w nią czy jej oglądanie?**

Zdecydowanie to pierwsze, lecz z powodu wielu kontuzji oraz okropnej pogody pozostaje jedynie przyglądanie się temu, jak grają inni.

**Jak każdy fan tego sportu pewnie masz ulubionego piłkarza.**

Zaskoczę Cię – nie umiałbym wskazać nikogo konkretnego. Jeśli już

musiałbym wybierać, to byłby to niezbyt jeszcze znany Jakub Moder.

### **Skąd taki wybór?**

Stawiam po prostu na wychowanków Lecha Poznań – mojego ukochanego klubu. Wierzę, iż ten młody chłopak osiągnie sukces oraz będzie dobrze reprezentował nasz kraj.

### **Załóżmy, że mógłbyś zacząć karierę w jakimś wysokiej rangi klubie. Byłby to...?**

Moim marzeniem zawsze było grać tutaj, w Lechu Poznań, natomiast na skalę światową to bez wątpienia Manchester United. Kibicuję tym drużynom od małego, a uwielbienie dla nich zaczerpnąłem od taty i brata.

### **Czy można zatem powiedzieć, że wiążesz z piłką nożną jakąś przyszłość?**

Zdecydowanie nie. Jest już niestety za późno na jakąkolwiek karierę piłkarską. W swoim życiu grałem przez 3 lata w lokalnej drużynie - TPS Wino-grady, ale liczne kontuzje spowodowały niechęć do trenowania piłki nożnej dalej. Dostałem również propozycję od byłego piłkarza Lecha Poznań (Mirka Okońskiego) występowania w barwach Gwardii Koszalin, lecz niestety musiałem odmówić ze względu na konieczność wyjazdów i częstych pobytów poza domem.

### **To może masz pomysł na to, jak w inny sposób wykorzystać w przyszłości swoje doświadczenia piłkarskie i to, co dało Ci trenowanie tego sportu?**

Piłka nożna nauczyła mnie przede wszystkim, aby się nigdy nie poddawać oraz nie lekceważyć przeciwnika. Wiele razy drużyna, w której grałem, była niedoceniana oraz skazana na porażkę, natomiast nie przygnębiało nas to, lecz dodawało nam otuchy i chęci udowodnienia, iż nie należy nas lekceważyć. Myślę, że jest to bardzo przydatna lekcja na przyszłość, która zapewne wiele razy nam się przyda.



### **A skąd u Ciebie zainteresowanie motoryzacją?**

Już od małego spędzałem wiele czasu z dziadkiem, który miał swój warsztat. Do tego liczne wyjazdy z tatą i rozmowy o samochodach przyczyniły się do poszerzenia wiedzy na temat motoryzacji.

### **A nie myślisz, że motoryzacja jest zbyt przestarzałą pasją?**

Absolutnie nie. Znam wiele osób w moim wieku, które tak samo jak ja uwielbiają samochody i potrafią rozmawiać o nich godzinami.

### **To może właśnie z tą dziedziną chciałbyś związać swoją przyszłość zawodową?**

To tylko moja pasja, nie chciałbym wiązać z tą dziedziną swojej przyszłości zawodowej. Zdecydowanie wolę postawić na bankowość, zarządzanie.



**Wspominałeś też o swojej pasji do poznawania różnych krajów świata. Jakie rejonny masz na myśli?**

Bez dwóch zdań są to: Zjednoczone Emiraty Arabskie, Brazylia, Dominikana oraz Japonia.

**Skąd taki wybór? Co Cię do tych krajów przyciąga?**

Do tych krajów przyciąga mnie głównie pogoda oraz kultura, ponieważ jestem osobą, która uwielbia poznawać inne tradycje oraz ludzi.

---

Źródła zdjęć:

<https://pixnio.com/pl/sport/pilka-nozna/pilka-nozna-sport-pilki-noznej-gry-zabawy>

<https://pixabay.com/pl/illustrations/%C5%9Bwiat-agencja-podr%C3%B3%C5%BC-wakacje-461179/>

<https://pxhere.com/pl/photo/1434425>



## Twoje największe marzenie?

Moim największym marzeniem jest przede wszystkim zwiedzenie całego świata. Chciałbym od razu po skończeniu 18 lat wylecieć do krajów Ameryki Południowej i tam poznawać ich kulturę. Do tego marzy mi się, aby w dalekiej przyszłości otworzyć bardzo dobrze prosperującą firmę:)



## Czyli własny biznes? A w jakiej branży?

Tak, marzy mi się własny biznes w branży bankowej oraz deweloperskiej. Jednak są to tylko marzenia, do których będę dążył ciężką pracą.

**Na koniec zapytam o to, czy masz jakieś rady dla tych, którzy - podobnie jak Ty – przez pandemię musieli ograniczyć swoje aktywności i może porzucić własne pasje?**

Moją radą jest, aby przez obecną pandemię się nie poddawać i mimo trudności starać się realizować swoje pasje oraz marzenia. Trzeba jedynie pamiętać o zachowaniu bezpieczeństwa oraz o tym, by nie narażać zdrowia innych.

Z Bartoszem rozmawiał Szymon Roemer (1B).

*Nasze pasje...*

## *Rozejrzyj się wokół siebie*

**Gdy wszystkie dni są do siebie tak bardzo podobne, zajmują nas wciąż te same obowiązki, a pandemiczna sytuacja utrudnia szukanie nowych wrażeń poza domem, proponuję poszukanie dla siebie nowej pasji. Czasem dla przerwania monotonii wystarczy z uwagą rozejrzeć się wokół siebie. Wtedy możemy odkryć, jak wiele tajemnic i ciekawostek kryje się tuż za rogiem. Zanim będziemy mogli powrócić do urządzania sobie dalekich podróży, możemy eksplorować swoją najbliższą okolicę. Dla mnie - miłośniczki historii – oczywistym tropem do badania okolicy stała się jej przeszłość.**

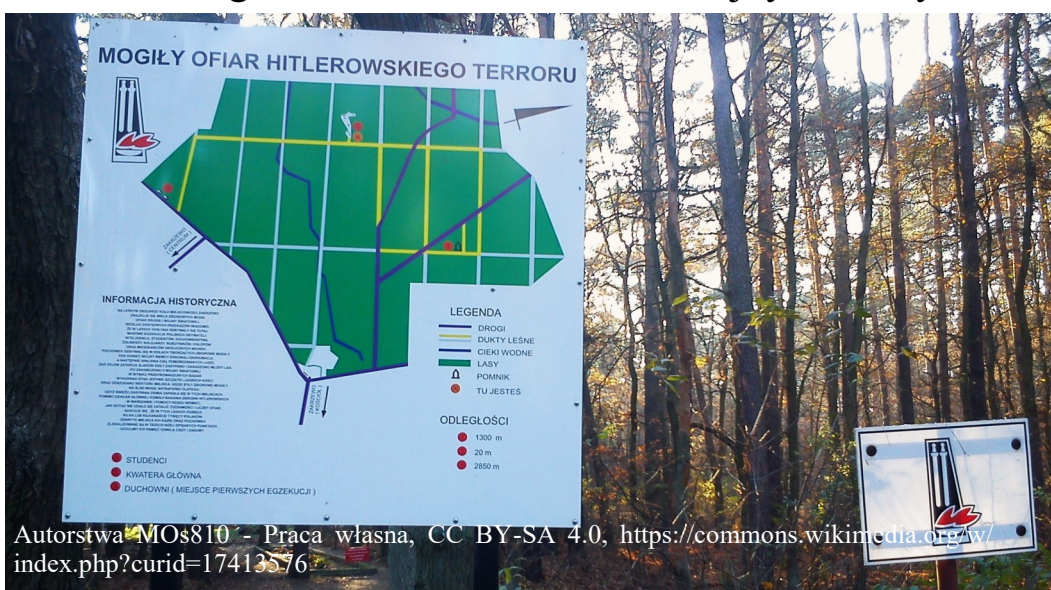
Mieszkam w gminie Dopiewo, na terenie której znajduje się obecnie 20 wsi. Zgodnie z ustaleniami archeologów z 2016 r., najstarszą miejscowością gminy jest Dąbrówka, gdzie w połowie IX wieku powstał gród, który był starszy od Poznania. Gmina ta, do niedawna typowo rolnicza, dziś przemienia się w sypialnię Poznania. W ostatnich kilkunastu latach liczba mieszkańców gminy uległa podwojeniu, a procesy przemieszczania się ludności i podmiotów gospodarczych z obszarów miejskich do otaczających je stref podmiejskich należą do najintensywniejszych w całej Metropolii Poznań. Ale dość tych suchych informacji. Najwyższy czas przekazać to, co odkryłam o mojej małej ojczyźnie. Na początek trochę historii.

Pałędzie to niewielka wieś położona we wschodniej części gminy Dopiewo. Na pozór nic nieznanący teren tak naprawdę skrywa w sobie kawał historii naznaczonej ludzką krwią. Mało kto zdaje sobie sprawę, że to niewielkie Pałędzie powstało około 1200 roku i było grodem obronnym. Wtedy jeszcze oczywiście nie funkcjonowało pod obecną nazwą, a jego granice nie pokrywały się z teraźniejszymi, jednak obszar ziem był bardzo zbliżony do tych, które ta wieś obejmuje teraz. Wiemy o tym, ponieważ już jakiś czas temu na tym terenie znaleziono cmentarzysko kultury łużyckiej o powierzchni 236 m<sup>2</sup>, zawierające 41 grobów. To jednak nie wszystko. Na terenach dzisiejszego Pałędzia za panowania Władysława Łokietka (1320-1333 r.) odbyła się bitwa z Krzyżakami (1331r.). Została ona odnotowana w Kronice Wiganda von Marburg: "Kmiecie poznańscy dokonali rzezi na Krzyżakach". Szczególną uwagę powinniśmy poświęcić zwrotowi "kmiecie", ponieważ przeciwko wojskom krzyżackim stanęli głównie chłopci z okolicznych wsi, położonych na terenie dzisiejszej gminy Dopiewo. W tym samym czasie wojska Królestwa Polskiego były prawdopodobnie zajęte walkami w okolicach Kalisza, Konina oraz

bitwą pod Płowcami. Tym samym dzięki m.in. mieszkańcom Pałędzia oszczędzony został Poznań i jego okolice. By upamiętnić to wydarzenie, od 2011 roku na terenie wsi organizowany jest festyn rodzinny, którego punktem kulminacyjnym jest turniej strzelniczy oraz inscenizacje oddające bitwę.

Kolejnym miejscem wartym uwagi jest szlak grobów ofiar rzezi hitlerowskiej w lesie na terenie wsi Zakrzewo, położonej w środkowej części gminy. Wiadomo jedynie, że w latach 1939-1945 odbyły się tutaj masowe egzekucje na polskich obywatelach. Ciała zamordowanych zostały wrzucone do mogił zbiorowych bez żadnego szacunku. Pod koniec wojny Niemcy dokonali ekshumacji

i spalili ciała wymordowanej ludności. W celu zatarcia śladów doły zostały zasypane, a w miejscu tym zasadzono młody las, który znajduje się tam do dziś, kryjąc w sobie mroczną histo-



rię. W wyniku przeprowadzonych na tym terenie badań po wojnie wykopano tylko szczątki ludzkich kości oraz odnaleziono nieliczne miejsca, gdzie były lub mogły się znajdować zbiorowe mogiły. Na groby te natrafiono przypadkiem - w miejscach pochówku las zaczął się zapadać. Nie udało się ustalić tożsamości i dokładnej liczby ofiar. Wnioskuje się, iż mogło to być od 6 do 8 tysięcy Polaków. Miejsce ich męczeńskiej śmierci upamiętnia zespół zbiorowych mogił. Groby umieszczone są w trzech lokalizacjach, są to:

- mogiły księży znajdujące się w południowej części lasu,
- główne miejsce grobów z krzyżami i tablicą pamiątkową o treści: "Miejsce poświęcone męczeńską krwią Polaków pomordowanych przez hitlerowców w latach okupacji 1939 - 1945",
- mogiły studentów usytuowane najbliżej Zakrzewa.

W gminie znajduje się też parę zabytków, jak na przykład Pałac w Konarzewie - niewielkiej wsi położonej niedaleko głównej miejscowości tej gminy, czyli Dopiewa. Budowla pochodzi z XVII wieku i została wybudowana na przestrzeni lat 1689 - 1699 dla Andrzeja Aleksandra Radomickiego herbu Kotwicz. Cały pałac nie jest może tak imponujący, jak inne tego typu obiekty, jednak to, co w nim niezwykle, to freski znajdujące się na sufitach poszczególnych pokoi. Do ciekawszych zdarzeń, które miały miejsce

w pałacu, możemy zaliczyć okres, w którym zatrzymał się tutaj Napoleon Bonaparte. Miało to miejsce w listopadzie 1808. Budowla należała kolejno do pięciu właścicieli, zanim została przejęta przez Skarb Państwa. Obok pałacyku znajdują się ogrody w stylu włoskim, w których zachowały się oryginalne tarasy oraz park. Obecnie budynek jest dość zaniedbany i zamknięty dla zwiedzających.



Autorstwa : Marek Mrozkowiak - Praca własna, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=36295411>

Poza ciekawymi wydarzeniami i historycznymi miejscami, które odkryłam na terenie mojej małej ojczyzny, nie można zapomnieć o ważnych osobach, które miały duży wpływ na gminę Dopiewo. Jedną z nich był Marian Żelazek. Urodził się w 1918 roku w Pałędziu. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do Gimnazjum Misyjnego niedaleko Grudziądza. Następnie przez około dwa lata żył w społeczności zakonnej w seminarium duchownym Księży Werbistów w Chludowie koło Poznania. Dwa lata później, 4 września 1939 r., złożył swą pierwszą profesję zakonną. Przez całe swoje życie niósł pomoc potrzebującym. Większość życia jednak spędził w Indiach, gdzie od roku 1975 pomagał trędowatym. W Skórczewie, jednej z miejscowości w gminie Dopiewo, znajduje się rondo jego imienia oraz parafia, w której możemy zobaczyć wiele rzeczy związanych z ojcem Marianem Żelazkiem. Znajduje się tam też obraz mający uczcić pamięć o nim.

Czas na atrakcje turystyczne gminy Dopiewo, a przynajmniej niektóre z



nich. Wspaniałym miejscem, moim zdaniem, wartym uwagi, jest Jezioro w Niepruszewie. Położona na jego wschodnim brzegu wieś Zborowo jest atrakcyjnym miejscem do uprawiania turystyki i sportów wodnych. Maksymalna głębokość kąpieliska to 5,2 metra. Powierzchnia jeziora to 2,42 km, co czyni je największym jeziorem w okolicy.

W gminie są jeszcze dwa jeziora. Jednym z nich jest łowisko w Dąbrowie, chętnie odwiedzane przez osoby zafascynowane połowem ryb. Jest ono dość popularne wśród fanów wędkarstwa, ponieważ występuje w nim wiele gatunków ryb. Są to na przykład jesiotry, karpie, leszcze, sumy, amury, szczupaki, okonie i liny. Gatunków jest oczywiście więcej, jednak te ryby możemy tam najczęściej złowić. Samo łowisko zajmuje obszar trzech hektarów. Złowione ryby można zakupić. Znajduje się tam też sklep wędkarski. Drugim zbiornikiem jest Jezioro Tomickie, w którego pobliżu znajduje się Bagno Trzcielińskie. Jest ono obszarem chronionym o powierzchni 38,29 hektarów. W roku 1959 powstał tu rezerwat przyrody, mający na celu chronić liczne gatunki ptaków przebywające na jego terenie. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 października 1996 r. nastąpiła zmiana granic Wielkopolskiego Parku Narodowego, w wyniku czego Trzcielińskie Bagno od tej pory jest obszarem należącym do Wielkopolskiego Parku Narodowego. Rozlewiska rzeki otoczone są gąszczem trzciny i oczeretów, zarostami, a ptaki znajdują tu sprzyjające warunki zamieszkania. Na tym terenie odbywają się lęgi takich ptaków jak: żuraw, gęś gęgawa, wodnik i liczne gatunki kaczek. Na łowy przybywają tu kania ruda, bielik i puszczyk. Z innych obserwowanych na tym terenie ptaków stwierdzono także takie jak: myszółw, jastrząb, czapla biała, kormoran i łabędzie (czarnodziobe, krzykliwe, nieme).

Cieszę się, że odkryłam, jak bogatą historię ma moja mała ojczyzna i jak wiele ma do zaoferowania. Czasem warto na swoją najbliższą okolicę spojrzeć okiem turysty, by w pełni docenić jej walory.

Wiktoria Marcinowska (1B)

## *Po drodze z kulturą...*

*Przypadki książkowe - lektury, które polecam,  
a które niespodziewanie dostały się w moje ręce...*

Książki, książki, książki.... Nieskończony skarbiec inspiracji. Zgodnie ze słowami Umberto Eco, "Kto czyta książki, żyje podwójnie." Pokusiłabym się wręcz o stwierdzenie, że kto czyta książki, nie tyle żyje podwójnie, co wielokrotnie. Każda nowa książka, to nowy świat, nowa tożsamość i nowe perspektywy. Poniższe książki trafiły w moje ręce zupełnie

## Po drodze z kulturą...

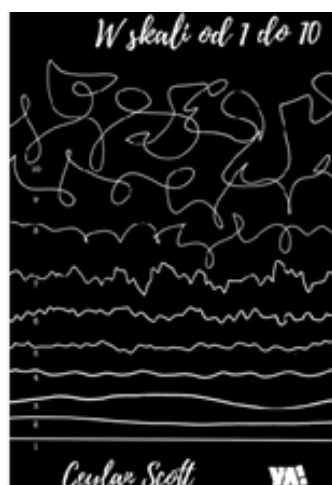
przypadkowo, a to znalezione na strychu lub też kupione tylko ze względu na ładną okładkę. Niemniej jednak wszystkie pozycje skradły moje serce.

### “Wichrowe Wzgórza” Emily Brontë



Lektura znaleziona przez zupełny przypadek, gdy przeglądałam Wikipedię. Pojawiła się jako klasyk romantyzmu. Zapewne większość czytelników ma ją za dosyć nudny XIX-wieczny romans. Uważam, że powieść ma o wiele większy potencjał.

Akcja rozgrywająca się w północnej Anglii jest owiana mgiełką tajemnicy i grozy, da się wyczuć gotycki klimat utworu.



### “W skali od 1 do 10” Ceylan Scott

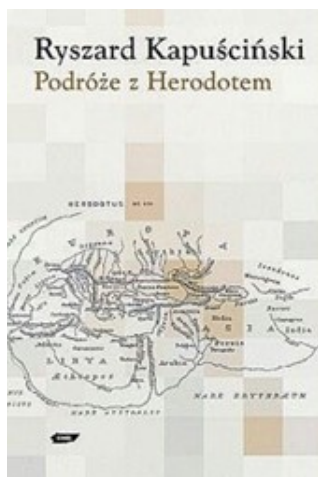
Tym razem zupełnie inna pozycja. Dużo bardziej kontrowersyjna oraz raczej dla osób o mocnych nerwach. Powieść skierowana jest w szczególności do młodzieży, porusza bardzo ważny temat pobytu w szpitalu psychiatrycznym oraz samobójstwa. Autorka ukazuje historię z perspektywy pierwszoosobowej, co dodatkowo pozwala się “wczuć”.

### “Mini wykłady o maxi sprawach”

#### Leszka Kołakowskiego



Tę książkę podsunęła mi mama i jestem jej za to bardzo wdzięczna. Leszek Kołakowski, współczesny filozof w intrygujący sposób wypowiada się na ważne tematy. Od sła- wy, przez wolność, Boga, młodość, aż po zawiść, długi i zdrady. Ten zbiór wykładów poszerza perspektywę, a dodatkowym atutem jest przydatność podczas pisan- ia rozprawek :)



## “Podróże z Herodotem”

### Ryszarda Kapuścińskiego

Książka, która jest równie ciekawa jak sposób, w jaki wpadła w moje dłonie. Jak większość uczniów nie pałam miłością do szkolnych podręczników. Byłam mile zaskoczona, gdy natknęłam się na fragment tego właśnie reportażu. Nie podejrzewałam, że tak pokocham tę pozycję. “Podróże z Herodotem” to interesujący autobiograficzny reportaż, w którym autor konfrontuje poglądy starożytnego historyka ze współczesną rzeczywistością. W utworze przeplatają się dwa wątki: własnej podróży autora oraz jego rozważań na temat “Dziejów” Herodota. Naprawdę warto przeczytać!

Zuzanna Latanowicz (2GB)

## Po drodze z kulturą...



W naszej szkole odbywa się wiele ciekawych zajęć pozalekcyjnych.

Specjalnie dla kinomanów organizowane są Noce Filmowe online. Przybliżając Wam to, co się dotychczas w ramach

owych Nocy wydarzyło, chciałabym zachęcić do udziału w kolejnych spotkaniach z dobrym kinem.



## Po drodze z kulturą...

Noc Filmowa jest organizowana co dwa tygodnie w soboty o godzinie 19:00. Aby wziąć udział, wystarczy zgłosić się do Pana Kamila Wnuka przed wydarzeniem, a on udostępni link. Jednego wieczoru oglądamy 2 filmy wybrane wcześniej przez grupę, po których toczymy dyskusję na temat obejrzanej produkcji. Wymieniamy się tam spostrzeżeniami, analizujemy dzieło na wielu płaszczyznach oraz dokonujemy interpretacji w odniesieniu do innych dzieł. Do dzisiaj odbyło się dziewięć edycji (*artykuł powstał 18 kwietnia*). Do chwili włączenia filmu nie podajemy tytułów, aby zaskoczyć i zaintrygować uczestników Nocy. Każdy seans poprzedza też wprowadzenie do filmu przygotowane przez jedną osobę z ekipy Nocy Filmowej.

Do dzisiaj na ośmiu edycjach zdążyliśmy obejrzeć i omówić szesnaście produkcji. Każda była inna. Były filmy z lat 50. XX wieku, klasyki z lat 90. XX wieku, czy produkcje z XXI wieku. Kryteria wyboru również były dość zróżnicowane. Czasem przeglądaliśmy dzieła znanych reżyserów, czasem prace wybranych, wybitnych aktorów, czasem był to dany gatunek, a kiedy indziej to tematyka filmu spajała dany wieczór.

Celem Nocy Filmowej jest głównie edukacja w dziedzinie kinematografii. Dlatego właśnie produkcje tu przedstawiane są bardziej ambitne. Chcemy pokazać kino jako sztukę, którą można analizować na wielu płaszczyznach, a nie tylko prostą rozrywkę.

Zachęcamy wszystkich do udziału! Można poszerzyć swoją wiedzę na temat kinematografii i poznać innych fanów kina. Team Nocy Filmowej pozdrawia serdecznie wszystkich czytających *Pryzmat*.

Numer Edycji	Data:	Wzór wyboru:	Pierwszy film:	Drugi film:
1	5.12.2020	Reżyser - Francis Ford Coppola	"The Godfather" (1972)	"Bram Stoker's Dracula" (1992)
2	12.12.2020	Reżyser - Quentin Tarantino	"Django Unchained" (2012)	"The Hateful Eight" (2015)
3	30.01.2021	Aktorzy - Audrey Hepburn	"Breakfast at Tiffany's" (1961)	"Roman Holiday" (1953)
4	13.02.2021	Aktorzy - Joaquin Phoenix	"Gladiator" (2000)	"Her" (2013)
5	27.02.2021	Aktorzy - Robin Williams	"Mrs. Doubtfire" (1993)	"Good Will Hunting" (1997)
6	13.03.2021	Golden Five	"One Flew Over the Cuckoo's Nest" (1975)	"The Silence of the Lambs" (1991)
7	27.03.2021	Thrillery	"Gerald's Game" (2017)	"The Platform" (2019)
8	10.04.2021	Krzywdzenie dzieci	"The Hunt" (2012)	"Doubt" (2008)
9	24.04.2021	Nominacje do Oscarów 2020/2021		

Alicja Jaworska (1B)



# Odrobina poezji...

Bożena Stolarz

## *Pozwól ...*

Pozwól żyć  
Pozwól chcieć i wierzyć  
Pozwól kochać i czuć  
Pozwól dawać i odbierać  
Pozwól puszczać i trzymać  
Pozwól prosić i wybaczać  
Pozwól marzyć, iść i latać  
Pozwól odchodzić i wracać  
Pozwól umierać  
Pozwól być dla świata

## *Ja - Wędrowiec*

Nic nie ma, tych samych  
Uśmiechów  
Serc  
Oddechów

Są wschody i zachody,  
cienie i kolory,  
chmury i Słońce  
Jest życie, śmierć  
Jest i uczucie gorące  
Jest wszystko i nie ma niczego  
Byłam, jestem, będę...  
Cała splątana pajęczyną  
Właściwie...  
Czego ?

*Odrobina poezji... Bożena Stolarz*

Najpierw był chaos czy słowo ?  
Wpierw była miłość czy zdrada ?  
Wąż czy anioł?  
Brat czy morderca ?  
Nie ma dobrego pytania  
... i dobrej odpowiedzi

Smak życia ma wiele odcieni  
Ale czy to ważne?  
W końcu ... każdy pozna oblicze śmierci  
A my gnamy, pędzimy i chcemy chwycić!  
Nie wiemy, co i po co  
Nie wiemy, dlaczego  
Kto nakręcił ten zegar ?  
Jak narodziły się  
Szaleństwo i geniusz ?

Szukam wciąż i .....

Nadal nie mam odpowiedzi  
Choć zadaję pytania

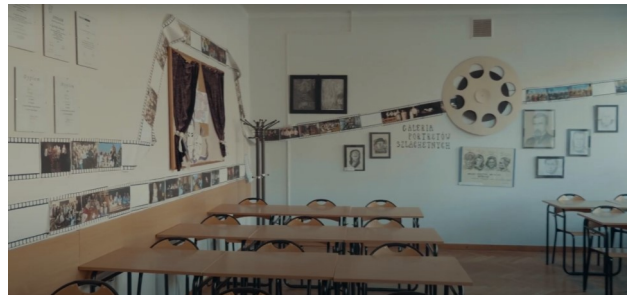
Ale chyba być człowiekiem  
To znaczy wierzyć  
To znaczy ufać  
To znaczy próbować i ...  
po prostu jechać w nieznane

## FOTOZAGADKI

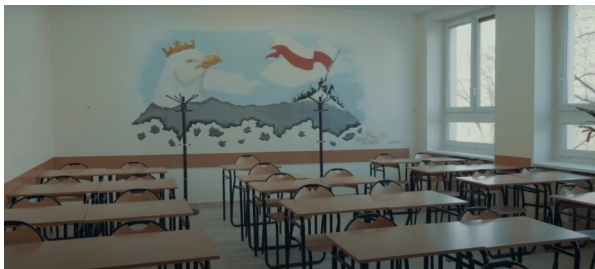
Rozwiązanie:



Nr 1. Sala teatralna



Nr 4. Sala nr 20 - gabinet polonistyczny



Nr 2. Mural na 100-lecie odzyskania niepodległości - sala nr 22.



Nr 5. Tablica pamiątkowa poświęcona Marii Skłodowskiej-Curie na korytarzu na pierwszym piętrze



Nr 3. Gabinet pedagoga i psychologa



Nr 6. Sala muzyczna

**QUIZ**

Odpowiedzi: 1c, 2b, 3a, 4a, 5b, 6c, 7c, 8a, 9b, 10c.